

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 13 (2017)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Kierunki, cele i rezultaty działań Służby Bezpieczeństwa PRL wobec Żydowskiego Instytutu Historycznego (1961–1970)

Directions, Objectives, and Effects of the Activity of the Security Service in Communist Poland Undertaken Regarding the Jewish Historical Institute (1961–1970)

Tadeusz Paweł Rutkowski
Instytut Historyczny, Uniwersytet Warszawski

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-7776-0647

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.355
Strony/Pages: 160-180

CC BY

OPEN ACCESS

Tadeusz Paweł Rutkowski

Kierunki, cele i rezultaty działań Służby Bezpieczeństwa PRL wobec Żydowskiego Instytutu Historycznego (1961–1970)

Sprawa inwigilacji środowisk żydowskich w Polsce po drugiej wojnie światowej nie stała się dotąd przedmiotem głębszych studiów, choć materiały Służby Bezpieczeństwa (SB) są często wykorzystywane przez badaczy jako źródło informacji, bez poważniejszej refleksji nad celami, kierunkami, metodami i rezultatami działań prowadzonych przez SB wobec organizacji żydowskich w Polsce. Dotyczy to również Żydowskiego Instytutu Historycznego (ŻIH), który z racji charakteru placówki naukowej zajmującej się w znacznym stopniu dziejami najnowszymi Żydów i przechowującej materiały archiwalne do tychże dziejów, a także (zwłaszcza po 1956 r.) utrzymującej kontakt z diasporą żydowską za granicą, był przedmiotem intensywnych działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa[1].

Celem niniejszego artykułu będzie prześledzenie tych zagadnień w stosunkowo krótkim okresie niespełna 10 lat – od początku lat sześćdziesiątych do roku 1969, kończącego okres Marca'68 w dziejach Instytutu. Ze względu na wagę tego okresu w historii diaspory żydowskiej w Polsce stanowi on odrębny etap w jej dziejach.

Badanie zagadnienia inwigilacji instytucji żydowskich w Polsce Ludowej, w tym ŻIH, napotyka liczne problemy, wykraczające poza standardowe kwestie dotyczące analizy materiałów SB. Podejmując się niemal 10 lat temu zbadania sytuacji ŻIH w okresie około 1968 r., oparłem się na materiałach dotyczących Instytutu i jego pracowników, jakie znalazłem w inwentarzach Instytutu Pamięci

[1] O dziejach ŻIH zob. m.in.: Maurycy Horn, *Żydowski Instytut Historyczny w Polsce w latach 1944–1949 (Zarys historii pierwszego pięciolecia Instytutu)*", „Biuletyn ŻIH" 1979, nr 1; *idem*, *Szkic z przeszłości Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce (1949–1966)*, „Biuletyn ŻIH" 1979, nr 2; *idem*, *Działalność Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce w latach 1967–1979*, „Biuletyn ŻIH" 1979, nr 3; *Żydowski Instytut Historyczny. 50 lat działalności. Materiały z sesji jubileuszowej*, red. Ewa Biernacka, Andrzej Żbikowski, Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny, „DiG", 1996; Stephan Stach, *Geschichtsschreibung und politische Vereinnahmungen: Das Jüdische Historische Institut in Warschau 1947–1968*, „Jahrbuch des Simon-Dubnow-Instituts–Simon Dubnow Institute" 2008, t. 7, s. 401–431.

Narodowej. Pisząc w opublikowanym kilka lat temu artykule o dziejach Instytutu w okresie marca 1968 r., stwierdziłem: „pozostawał [on] od początku lat sześćdziesiątych pod narastającym nadzorem Służby Bezpieczeństwa", jako datę intensyfikacji tejże inwigilacji podając połowę lat sześćdziesiątych[2]. W świetle odtajnionych niedawno akt sprawy obiektowej (a wcześniej operacyjnego rozpracowania) kryptonim „Kodak", dotyczącej ŻIH, okazuje się, że inwigilacja ta zaczęła się prawdopodobnie znacznie wcześniej, zapewne w końcu lat pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych nabrała formalnego charakteru[3]. Z zapisów ewidencyjnych SB wynika, że sprawa obiektowa (dotycząca instytucji) kryptonim „Kodak" została zarejestrowana w Biurze „C" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW) 13 października 1962 r. przez Wydział V Departamentu II MSW[4]. Sprawa pod tym kryptonimem była przez ten sam Wydział V Departamentu II prowadzona wcześniej i dotyczyła osoby dyrektora ŻIH Bernarda Marka[5], a następnie stopniowo przekształciła się w inwigilację całego Instytutu. Inwigilacja Marka była czymś szczególnym w ówczesnej praktyce aparatu bezpieczeństwa, ponieważ należał on do partii i jako taki powinien niejako z urzędu współpracować z SB w ochronie operacyjnej kierowanej przez siebie instytucji. Musiał nie tylko tego nie robić, ale być postrzegany jako osoba nielojalna, skoro rozpoczęto jego formalną inwigilację, ze znacznym zaangażowaniem środków.

Rozpracowanie Marka, a następnie ŻIH prowadził funkcjonariusz SB z pięcioletnim stażem w kontrwywiadzie (a dziesięcioletnim w UB/SB), mjr Czesław Banaś, który miał wykształcenie średnie (zaoczne) i nie znał w ogóle języków obcych[6]. Miał zatem ograniczone kompetencje w zajmowaniu się sprawami, które wymagały dobrego rozpoznania środowiska żydowskiego w Polsce i dziejów polskich Żydów.

O znacznie wcześniejszym niż data rejestracji sprawy obiektowej Instytutu rozpoczęciu inwigilacji Bernarda Marka i jego zastępcy Adama Rutkowskiego świadczy zapis w sformułowanym we wrześniu 1961 r. „Ramowym planie operacyjnych przedsięwzięć po zagadnieniu wywiadu izraelskiego za rok 1961",

---

[2] Tadeusz P. Rutkowski, *Żydowski Instytut Historyczny i jego pracownicy w okresie wydarzeń marcowych 1968 r.*, „Dzieje Najnowsze" 2011, R. 43, nr 4, s. 33.

[3] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 003172/31, t. 1, SOR/SO „Kodak". Klauzulę tajności zniesiono 29 XI 2013 r. Z zapisów ewidencyjnych wynika, że sprawa „Kodak" została zarejestrowana jako obiektowa w Biurze „C" MSW 13 X 1962 r. przez Wydział V Departamentu II MSW. Wcześniej musiała to być zatem sprawa operacyjnego rozpracowania Bernarda Marka.

[4] Wypis z dziennika rejestracyjnego Biura „C" MSW z dn. 27 IV 2017 r. (w zbiorach autora). Co ciekawe, w dzienniku archiwalnym MSW jako datę rozpoczęcia sprawy podano rok 1961. Wypis z dziennika archiwalnego MSW, 27 IV 2017 r. (w zbiorach autora).

[5] O Bernardzie Marku zob. m.in.: Joanna Nalewajko-Kulikov, *Trzy kolory: szary. Szkic do portretu Bernarda Marka*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2008, t. 4, s. 263–284; Bernard Mark, *Dziennik (grudzień 1965 – luty 1966)*, „Kwartalnik Historii Żydów" 2008, nr 2, s. 153–192.

[6] AIPN, 0604/249, Akta osobowe Czesława Banasia.

opracowanym w Wydziale V Departamentu II (kontrwywiadu) MSW, w którym pisano o nim następująco: „Wobec Marka Bernarda, dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego, aktywnego działacza syjonistycznego, ułatwiającego ściąganie Żydów z ZSRR do Polski oraz wyjazdy do Izraela oraz utrzymującego ścisłe kontakty z Poselstwem Izraelskim oraz syjonistami zagranicznymi planuje się:

– przeprowadzić penetrację w mieszkaniu prywatnym Marka,

– ustalać przez tw. „Lwowa" osoby zatrudnione w Ambasadzie PRL w Moskwie, przez które Mark ma ułatwiać ściąganie syjonistów do Polski,

– ustalić, jakie dzieła w języku hebrajskim i żydowskim pomógł Mark przez celowo fałszywe opiniowanie wywieźć z Polski za granicę,

– systematycznie nadal kontrolować jego zachowanie się – obecną działalność w Polsce – i ustalać faktyczny charakter kontaktów z pracownikami Poselstwa i obcokrajowcami[7].

Pierwsza zachowana notatka w sprawie krypt. „Kodak" nosi datę 14 października 1961 r. i wynika z niej, że rozpracowanie prowadzone przeciw dyrektorowi ŻIH prof. Bernardowi Markowi miało już szeroki charakter, obejmując m.in. podsłuch pokojowy (PP). Wynika z niej również, że zaniepokojenie SB wzbudziły liczne wizyty w Instytucie „osób z Polski i zagranicy, którzy bardzo często prowadzą rozmowy szkalujące PRL i obóz socjalistyczny, w duchu na wskroś syjonistycznym. Często podczas tych rozmów osoby odwiedzające Instytut świadomie ujawniają tajemnice państwowe i służbowe, które z kolei przypuszczalnie są przekazywane Poselstwu [Izraela] lub innym zainteresowanym osobom za granicą"[8]. Są to zarzuty nieco inne niż podniesione wcześniej, nie ma w nich m.in. mowy o udziale Bernarda Marka w organizowaniu emigracji Żydów. Podejrzenia wobec Marka i jego współpracowników traktowano jednak bardzo poważnie, skoro mjr Banaś, który jak można zauważyć, meldował o stanie sprawy bezpośrednio dyrektorowi Departamentu II, wnioskował o zorganizowanie specjalnej grupy obserwacyjnej złożonej z pracowników Biura „B" (obserwacji) MSW, której zadaniem miało być „ustalanie i dokumentowanie kontaktów Ży-

[7] AIPN, 003172/40, t. 2, Ramowy plan operacyjnych przedsięwzięć po zagadnieniu wywiadu izraelskiego na rok 1961 r., Warszawa, 26 IX 1961 r., k. 21; por. charakterystykę Bernarda Marka w: Wykaz osób zajmujących eksponowane stanowiska, które posiadają kontakty zagraniczne, Warszawa, 25 IX 1962 r. (AIPN, 003172/40, t. 2, k. 143). Stwierdzono w niej m.in.: „Prowadzi działalność syjonistyczną. Utrzymuje liczne kontakty korespondencyjne z syjonistami i organizacjami żydowskimi za granicą oraz utrzymuje kontakty osobiste z obcokrajowcami podejrzanymi o działalność syjonistyczną. Mark utrzymuje stały kontakt z pracownikami poselstwa izraelskiego". W wykazie tym figuruje również zastępca Marka w ŻIH, Adam Rutkowski, w stosunku do którego sformułowano identyczne zarzuty, pisząc po prostu: „jw." (*ibidem*).

[8] AIPN, 003172/31, t. 1, Raport do dyrektora Departamentu II MSW, Warszawa, 14 X 1961 r., k. 21.

dowskiego Instytutu Historycznego" w celu przekazywania informacji o tym, kto odwiedzał Instytut grupie obsługującej podsłuch, by osoby prowadzące rozmowy na „wrogie" tematy mogły być od razu wzięte pod obserwację. Z zachowanych materiałów wynika także, że w maju 1961 r. przeprowadzono tajną penetrację budynku Instytutu, podczas której na strychu odkryto skrytkę murowaną. Znaleziono w niej i sfotografowano „materiały archiwalne z okresu okupacji hitlerowskiej […] zatytułowane: informacje zebrane przez socjalistów polskich w czasie okupacji o Żydach współpracujących z Gestapo i SD [wyróżnienie w oryginale – T.R.][9]. Oprócz tego sfotografowano także protokoły zebrań Sekcji Żydowskiej Związku Patriotów Polskich w ZSRR. Ustalono następnie, że nazwiska widniejące na przechowywanej w ŻIH liście agentów niemieckich narodowości żydowskiej, poza jednym, nie figurują w kartotekach MSW[10]. W związku z tymi ustaleniami mjr Banaś uzyskał zgodę na kolejną penetrację ŻIH, która odbyła się 17 kwietnia 1962 r. W jej trakcie wykonano zdjęcia około 900 dokumentów, w tym materiałów Społecznego Komitet Antykomunistycznego „Antyk", raportów Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa i Armii Krajowej, a także akt personalnych pracowników ŻIH znajdujących się w gabinecie wicedyrektora Instytutu Adama Rutkowskiego oraz różnojęzycznej korespondencji zgromadzonej w gabinecie dyrektora Bernarda Marka[11]. Z treści zachowanych materiałów wynika, że osobą, która umożliwiła SB penetrację siedziby Instytutu, był tajny współpracownik ps. „Józef" – prawdopodobnie pracownik techniczny Instytutu. Major Banaś doszedł do wniosku, na podstawie analizy sfotografowanych dokumentów z okresu okupacji, że pochodzą one prawdopodobnie z Centralnego Archiwum MSW, a przekazał je ŻIH zapewne Szymon Szwarc, dyrektor tego archiwum[12]. Kolejnego przeszukania dokonano w nocy z 30 na 31 września 1962 r., również wykonując fotografie dokumentów (ponad 400)[13]. W tym przypadku zwraca uwagę fakt, że szukano m.in. konkretnego dokumentu – listu nieustalonego adresata do I sekretarza KC PZPR, który miał rozpowszechniać wśród znajomych Bernard Mark. Z powodu nieznalezienia tego listu wykonano fotokopie dokumentów, które uznano za nowe. Przy okazji stwierdzono, że znajdujące się w skrytce materiały Kierownictwa Dywersji AK pochodzą z Zakładu Historii Partii, a dopięte do nich kartki pisane były przez pracownika ŻIH Adama Wejna[14]. Wykonano także fotokopie

[9] AIPN, 003172/31, t. 1, Raport do dyrektora Departamentu II MSW, Warszawa, 8 XI 1961 r., k. 24.

[10] *Ibidem*, k. 25.

[11] AIPN, 003172/31, t. 1, Raport do dyrektora Departamentu II MSW, Warszawa, 19 V 1962 r., k. 32; por. AIPN, 00172/31, t. 1, Wykaz fotokopii ważniejszych dokumentów uzyskanych 17 IV 1962 r. podczas penetracji na obiekcie „Kodak", Warszawa, 19 V 1962 r., k. 32–36.

[12] *Ibidem*, k. 31.

[13] AIPN, 003172/31, t. 1, Raport do naczelnika Wydziału V Departamentu II MSW, Warszawa, 1 X 1962 r., k. 37.

[14] *Ibidem*.

z niektórych relacji i wspomnień – w tym wypadku także szukając niektórych konkretnych materiałów, „przeanalizowano" również kartotekę ŻIH[15]. Przy okazji tego wejścia do Instytutu ekipa SB musiała sforsować nowe zamki do drzwi. Czesław Banaś pisał: „Ponieważ ostatnio zostały dorobione oprócz starych nowe zamki do drzwi prowadzących do archiwum, w związku z czym mieliśmy trudności w dostaniu się do archiwum, dorobiono w nocy klucze do wszystkich pokoi, jakie są w ŻIH"[16]. Wyraźnie coraz lepsza orientacja funkcjonariuszy SB w zasobie ŻIH zaowocowała wytypowaniem przez mjr. Banasia większej liczby relacji i pamiętników do sprawdzenia[17].

W kwietniu 1963 r. mjr Banaś, planując dalsze działania operacyjne wobec ŻIH, wyraźnie już zaznaczał, że prowadzone przez niego rozpracowanie krypt. „Kodak" dotyczy całej grupy pracowników ŻIH, a nie tylko jego dyrektora. Mieli oni wykazywać aktywność, w tym zwłaszcza Bernard Mark, „w działalności syjonistycznej w powiązaniu z ambasadą izraelską i obcokrajowcami narodowości żydowskiej"[18]. Jak pisał dalej prowadzący sprawę „Kodak": „Stwierdzono bezspornie, że Mark wykorzystując swe znajomości z obywatelami polskimi narodowości żydowskiej, ściąga z instytucji państwowych (Centralne Archiwum MSW, KC PZPR) potrzebne materiały do rzekomych prac naukowych, które opracowuje tendencyjnie i przekazuje różnymi drogami do Izraela i innych państw, między innymi przez wyjeżdżających za granicę oraz przez MSZ przy pomocy swej szwagierki Moszkowskiej zatrudnionej w MSZ. Mark uchodzi za mecenasa sprawy żydowskiej izraelskiej, dzięki czemu ma poważny wpływ na środowisko żydowskie. Wykorzystując swoją pozycję, rozpowszechnia i podsyca syjonizm, lansuje teorię rzekomego antysemityzmu w Polsce prowadzonego rzekomo przez niektóre urzędy i osoby z odpowiedzialnych stanowisk państwowych i partyjnych oraz wykorzystując tę propagandę, namawia szukających u niego rad do wyjazdu do Izraela, gdzie mogą uniknąć prześladowania, które rzekomo są w Polsce"[19]. Dalej mjr Banaś utrzymywał, że Mark otrzymuje wytyczne działania z ambasady Izraela w Polsce i dobiera sobie personel „znany nam z syjonistycznych i proizraelskich przekonań"[20]. Z raportu tego wynika, że liczba tajnych współpracowników w ŻIH wynosiła już cztery osoby – oprócz występującego już wcześniej w materiałach SB tw. „Józef", byli to tw. ps. „Zofia", „Karpiński" i „Bednarz", dzięki którym „przeprowadzono kilka czynności operacyjno-technicznych pozwalających nam w znacznym stopniu rejestrować działalność niektórych pracowników, jak [Bernarda] Marka, [Adama] Wejna i [Ada-

[15] *Ibidem*, k. 39.

[16] *Ibidem*.

[17] AIPN, 003172/31, t. 1, Raport do dyrektora Departamentu II MSW, Warszawa, 11 II 1963 r., k. 40–43.

[18] AIPN, 003172/31, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy krypt. „Kodak", Warszawa, 13 IV 1963 r., k. 49–55.

[19] *Ibidem*.

[20] *Ibidem*, k. 50.

ma] Rutkowskiego, a także rozpoznać częściowo pod względem operacyjnym niektórych pracowników i ich kontakty, stwarzając w ten sposób podstawę do dalszych czynności operacyjnych"[21]. Z dalszej części raportu wynika jednak, że SB nie miała szerszej agentury informacyjnej wewnątrz Instytutu, stwierdzano tam bowiem brak „właściwej agentury", co należy rozumieć, że nie udało się zwerbować współpracowników wśród kadry naukowej i kierownictwa Instytutu, przez co rozpracowanie ograniczało się „do rejestracji faktów, a w znikomym stopniu do dokumentowania wrogiej działalności i przeciwdziałania"[22].

Raport ten stanowi najostrzejszą dotąd ocenę działalności pracowników ŻIH, a zwłaszcza jego dyrektora. Z oskarżeń o wysyłanie za granicę bez zgody władz materiałów historycznych i wypowiadaną w gronie prywatnym krytykę polityki władz PZPR mjr Banaś przeszedł do oskarżenia Marka o bycie agentem Izraela i prowadzenie działalności zgodnie z instrukcjami ambasady tego państwa. Ewolucja tych ocen Marka i jego współpracowników nie znajduje odbicia w zachowanych materiałach SO „Kodak". Można wnioskować, że podstawę ustaleń SB stanowiły podsłuchy zmontowane w pomieszczeniach Instytutu, a zwłaszcza w gabinetach jego kierownictwa. Jednak surowość ocen prowadzącego sprawę mogła wynikać także z bieżącej sytuacji politycznej – pierwsza połowa 1963 r. to okres wyraźnego zaostrzenia polityki kierownictwa PZPR, zacieśnienia ram swobody wypowiedzi i związana z tym presja wywierana na środowiska twórcze, naukowe i intelektualne oraz dążenie do ograniczenia kontaktów z Zachodem. Zwieńczeniem tego trendu było XIII Plenum KC PZPR (4–7 lipca 1963 r.). Z tą polityką wiązała się także eliminacja z władz partii ich członków będących zwolennikami łagodniejszego kursu, w tym Romana Zambrowskiego, stanowiącego do tej pory osłonę dla członków aparatu partyjnego i państwowego, związanych z nurtem rewizjonistycznym w PZPR i dawną frakcją „puławską". Prowadzący SO „Kodak" mógł więc, wyczuwając bieżące trendy, które MSW dotknęły już wcześniej wraz z dymisją związanego z „Puławianami" wiceministra Antoniego Alstera (maj 1962 r.), formułować opinie zgodne z oczekiwaniami kierownictwa MSW.

Wysnuwając wnioski z tak ostro zarysowanej oceny działalności kierownictwa ŻIH, mjr Banaś proponował intensyfikację inwigilacji Bernarda Marka, w tym założenie podsłuchu telefonicznego na jego numer prywatny, podsłuchu pokojowego w jego mieszkaniu, rozpoznanie operacyjne wśród jego sąsiadów, przeprowadzenie kilkudniowej „obserwacji zewnętrznej" Marka, w celu ustalenia jego kontaktów poza Instytutem (zwłaszcza z pracownikami ambasady Izraela), a także podjęcie działań w kierunku werbowania pracowników ŻIH: Czesławy Piekarz i Ruty Pups oraz rozpoznanie środowiska Marka, po to, aby ustalić ewentualnych kandydatów na tajnych współpracowników. Planował także podjęcie działań w celu udokumentowania kontaktów pracowników ŻIH

[21] *Ibidem*.
[22] *Ibidem*, k. 51.

z ambasadą Izraela, podejmując współpracę z ekipą prowadzącą sprawę operacyjną kryptonim „Delta" – inwigilacji ambasady Izraela w Warszawie[23]. Zamierzano także prowadzić stałą obserwację ŻIH z tzw. punktu zakrytego, a także przeprowadzić kolejną penetrację Instytutu w celu zebrania materiałów dotyczących obchodów dwudziestej rocznicy powstania w getcie warszawskim.

Trudno powiedzieć, w jakim stopniu ambitne plany mjr. Banasia zostały zrealizowane. We wrześniu 1963 r. przeprowadzono kolejną penetrację ŻIH, w czasie której sfotografowano wybrane egzemplarze pamiętników, pobrano próbki pisma z czterech maszyn do pisania oraz przejrzano zawartość biurek pracowników i „skontrolowano" archiwum[24].

Jesienią 1963 r. nastąpiły kolejne działania wobec Instytutu. Prawdopodobnie pod naciskiem przełożonych, domagających się rezultatów prowadzonego rozpracowania, mjr Banaś sporządził na podstawie sfotografowanych w ŻIH dokumentów listę 46 Żydów polskich współpracujących z Niemcami w czasie okupacji, proponując pogłębienie posiadanych dotąd obciążających ich informacji przez tajną penetrację w materiałach ich dotyczących znajdujących się w ŻIH, poddanie ich kontroli operacyjnej, a także zasięgnięcie opinii Biura Śledczego MSW „odnośnie [do] możliwości i podstaw prawnych, pociągnięcia do odpowiedzialności karnej niektórych osób, które współpracując z Niemcami, wydawali na śmierć Żydów z Getta"[25]. Wykaz ten przekazany został następnie do dyrektora Departamentu II MSW wraz z wnioskiem o wyrażenie zgody na przeprowadzenie kolejnej penetracji w ŻIH[26]. Jeszcze przed następnym tajnym wejściem do Instytutu mjr Banaś sformułował kolejny plan przedsięwzięć w sprawie „Kodak", zawierający już znacznie rozbudowane zarzuty wobec kierownictwa ŻIH – oprócz kwestii podniesionych we wcześniejszym planie stwierdzał: „Na podstawie przeprowadzonych rozmów z pracownikami ŻIH – Sz. i M. – oraz z danych operacyjnych wynika, że Mark z dobranymi przez siebie pracownikami Instytutu dokonuje nadużyć finansowych. Pobiera osobiście i zaleca wypłacanie powiązanym z nim pracownikom odpowiednich sum za nienapisane «prace naukowe»"[27]. W związku z powyższym proponował już tym razem:

[23] *Ibidem*, k. 54–55.

[24] AIPN, 003172/31, t. 1, Raport do dyrektora Departamentu II MSW, Warszawa, 23 IX 1963 r., k. 79–80; AIPN, 003172/31, t. 1, Notatka służbowa, Warszawa, 30 IX 1963 r., k. 81–85. Z pierwszego zestawu pamiętników wyznaczonych do sfotografowania w pierwszej redakcji raportu w jego ostatecznej wersji uwzględniono już tylko pięć.

[25] AIPN, 003172/31, t. 1, Wykaz współpracowników niemieckich w poszczególnych gettach i obozach, Warszawa, 28 XI 1963 r., k. 153–161.

[26] AIPN, 003172/31, t. 1, Raport do dyrektora Departamentu II MSW, Warszawa, 29 XI 1963 r., k. 162–163.

[27] AIPN, 003172/31, t. 1, Plan operacyjnych przedsięwzięć do sprawy krypt. „Kodak", Warszawa, 24 I 1964 r., k. 172–173.

1) Wszcząć dochodzenie przeciwko Markowi Bernardowi, Wejnowi Adamowi, Rutkowskiemu Adamowi, Borenstein Taubie, Eisenbachowi Arturowi i Szacmanowi Borysowi.

2) Na podstawie nakazu prokuratora powołać specjalną komisję kontrolną, która będzie miała na celu:

– ustalenie rozmiaru popełnionych nadużyć w ŻIH przez Marka Bernarda i poszczególnych pracowników ŻIH i inne osoby;

– ustalenie, jakie dokumenty, kiedy i przez kogo zostały wysłane z ŻIH za granicę lub do Ambasady Izraelskiej w Warszawie;

– ustalenie, co się stało z przedmiotami złotymi pochodzącymi z ekshumacji zwłok pomordowanych ob[ywateli] polskich narodowości żydowskiej przez Niemców, które w ilości 3 skrzyń zostały zdeponowane w ŻIH i ślad po nich zaginął (są dane, że zostały rozkradzione).

– zabezpieczenie dokumentów znajdujących się w ŻIH (kartoteki kolaborantów żydowskich, protokóły zeznań) oraz w bibliotece ŻIH (pamiętniki, literatura, tzw. białe kruki, obrazy, rzeźba itp.) oraz mikrofilmy znajdujące się w różnych pomieszczeniach będących przedmiotem śledztwa.

3) przeprowadzić rewizje domowe w mieszkaniach Marka, Rutkowskiego, Eisenbacha, Borenstein, Wejna i Szacmana, którzy – jak wynika z danych operacyjnych – posiadają literaturę syjonistyczną otrzymywaną z ambasady Izraela i od obcokrajowców, a także przechowują kopie prac publikowanych za granicą i niektóre dokumenty z ŻIH[28].

Po uzyskaniu przez komisję „materiałów kompromitujących" proponował, „w zależności od podstaw", dokonanie aresztowań pracowników ŻIH, a następnie rozszerzenie śledztwa „na nowe okoliczności, jak szkalowanie przed obcokrajowcami działaczy państwowych i partyjnych, ustroju PRL, urabianie opinii o rzekomym antysemityzmie w Polsce"[29]. Rezultatem tych działań miało być skompromitowanie Bernarda Marka i jego współpracowników, a następnie zwolnienie ich z pracy, na ich miejsce zaś zatrudnienie innych osób narodowości żydowskiej lojalnych wobec PRL. Co ciekawe, wśród nowych pracowników ŻIH widział Banaś tw. SB ps. „Henryk" i „Dama" i ewentualnie także innych niewymienionych z pseudonimu. Ponieważ tacy współpracownicy SB nie występują w aktach SO „Kodak", należy sądzić, że byli oni zatrudnieni w innych instytucjach. Ich zadaniem miałaby być obrona polskiej racji stanu i demaskowanie „różnego rodzaju paszkwili" i wrogich publikacji ukazujących się na Zachodzie[30].

Nietrudno zauważyć, że zarysowane w cytowanym wyżej dokumencie powody wszczęcia postępowania karnego wobec kierownictwa ŻIH były bardzo wątłe, a całość założenia sformułowana przez Czesława Banasia opierała się na znalezieniu obciążających ich materiałów już w czasie postępowania. Brak materiałów, na których opierał się prowadzący sprawę funkcjonariusz SB, utrudnia

[28] *Ibidem*, k. 173–174.
[29] *Ibidem*, k. 174.
[30] *Ibidem*, k. 174–175.

pełną ocenę jego zarzutów wobec kierownictwa ŻIH, ale całość tego dokumentu robi wrażenie pisanego z chęci wykazania się z powodu nikłych rezultatów długo trwającego, dość kosztownego i skomplikowanego (podsłuchy, tajne przeszukania, fotokopie, tłumaczenia) rozpracowania.

W zachowanych materiałach brakuje dokumentów bądź zapisów potwierdzających reakcję kierownictwa Departamentu II na propozycje mjr. Banasia, można jednak sądzić, że nie spotkały się one z ich pełną akceptacją. W tym okresie sprawa rzekomego wywożenia materiałów ŻIH za granicę przykuła uwagę kierownictwa MSW i Wydziału Administracyjnego KC PZPR, w związku z kilkoma anonimami, jakie w tej sprawie trafiły do gabinetu ministra SW i KC PZPR, począwszy od marca 1963 r. W pierwszym z nich, z 1 marca 1963 r., nadawca oskarżał Bernarda Marka o przekazanie za granicę dziennika Chaima Kapłana, którego istnienie ujawnił w Nowym Jorku prof. Abraham I. Katsh. Podniósł również, że Mark prawdopodobnie planuje przeszmuglowanie cennych rzeczy ze zbiorów ŻIH przy okazji obchodów dwudziestej rocznicy powstania w getcie warszawskim[31]. W kolejnym liście otrzymanym w MSW 4 kwietnia 1963 r. nieznany nadawca (nazwiska i adresy na kopertach były fałszywe) informował o kradzieży kluczy do działu rękopisów, oskarżając Bernarda Marka i Adama Rutkowskiego o zamiar wywiezienia cennych dokumentów za granicę przy okazji wyjazdu związanego z przygotowaniem obchodów dwudziestej rocznicy powstania w getcie[32]. Następny list, także anonimowy, który trafił do MSW na początku września 1963 r., zawierał już bardziej konkretne zarzuty wraz z nazwiskami rzekomych współpracowników Marka w wywożeniu materiałów ŻIH za granicę[33]. Następny anonim, podpisany przez A. Wysockiego (być może pracownika Biblioteki ŻIH), został skierowany w październiku 1963 r. nie tylko do MSW, lecz także do kierownika Wydziału Administracyjnego KC PZPR Kazimie-

[31] AIPN, 003173/31, t. 1, List do gabinetu ministra spraw wewnętrznych PRL, 1 III 1963 r., k. 117, 145.

[32] AIPN, 003172/31, t. 1, List do gabinetu ministra spraw wewnętrznych, otrzymany 1 kwietnia 1963 r., k. 118, 143. Jak pisał anonim: „Dyr[ektor] Mark pod przykrywką «badacza naukowego», którego publikacje nie mają z naukowością nic wspólnego, uprawia w swym przedsiębiorstwie (ŻIH) brudne, chamskie i nachalne kawały pod względem etycznym, finansowym itd."

[33] „Dyrektor B[ernard] Mark obrał sobie za zadanie sfotokopiować wiele rękopisów i przesłać za granicę, [na] jemu tylko znane adresy. Naturalnie że nie czyni tego bezpłatnie. W zamian za tę fatygę otrzymuje od przyjezdnych turystów za oceanem i w ogóle różnymi kanałami zapłatę efektywnymi dolarami lub dewizami w postaci lekarstw (odpłatne w PKO lub na Pięknej). Czyni to «Profesor» w myśl zasad pieniądze nie śmierdzą. Przyjechał obecnie zagraniczny emisariusz, literat P[an] Waldman. Cel jego podróży polega, aby tu na miejscu sfotokopiować w ŻIH setki artykułów pisanych przed rokiem 1939, a następnie rozwinąć szeroką działalność literacko-naukową i opublikować antologię pisarzy żydowskich […] w «Kulturze» paryskiej […]. Ostrzegamy i przypominamy, Mark okłamuje Was" (AIPN, 003172/31, t. 1, List do gabinetu ministra spraw wewnętrznych z 6 września 1963 r., k. 119, 130.

rza Witaszewskiego i do Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej[34]. Autor listu odwołał się tym razem do konkretnego zdarzenia, będącego przedmiotem obrad POP PZPR ŻIH. Na zebraniu tym kierownik archiwum ŻIH Tatiana Berenstein miała poinformować o zaginięciu niektórych rękopisów literackich dotyczących warszawskiego getta, a także kradzieży z wystawy o powstaniu w getcie mapy getta, która po wykryciu kradzieży nagle się odnalazła[35].

Wydział Administracyjny KC poprosił MSW o ustalenie nadawcy pisma, co zakończyło się niepowodzeniem. Wraz z Wydziałem Nauki i Oświaty KC dokonano przeglądu protokołów POP PZPR ŻIH z ostatnich trzech lat, nie znaleziono w nich jednak informacji o zaginięciu dokumentów. W związku z tym 13 grudnia przeprowadzono rozmowę z sekretarzem POP PZPR w ŻIH, Villą Orbach. Jak zapisano: „Tow[arzyszka] Orbach, charakteryzując działalność POP w ŻIH, nie wspomniała o tej sprawie. Zapytana, czy jest jej coś wiadomo o zaginięciu dokumentów z archiwum, oświadczyła, że w sprawie tej mówi się dawno, że rzeczywiście w latach 1957–1958 dokumenty te zaginęły"[36]. Zapytana o ostatnie zebranie POP, Orbach przyznała, że była na nim mowa o zaginięciu dokumentów, lecz nie zamieszczono o tym wzmianki w protokole ze względu na to, że sprawa jest stara: „jej zdaniem dokumentów tych nie zabrał żaden z aktualnych pracowników ŻIH, a raczej ktoś z byłych pracowników, który wyjechał do Izraela. Nie podała jednak żadnych nazwisk"[37]. Co ciekawe, podobne w tonie wyjaśnienia miał nadesłać sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk (któremu podlegał formalnie ŻIH), opierając się najprawdopodobniej na informacjach uzyskanych z Instytutu. W tej sytuacji Wydział Administracyjny przekazał sprawę Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, by wyjaśniła powody zatajenia przez Bernarda Marka faktu zaginięcia dokumentów, a Departamentowi III MSW wyjaśnienie okoliczności tej sprawy[38].

Nie wiadomo, czy z tego powodu, ale ponad rok później, w marcu 1965 r. doszło do przejęcia SO krypt. „Kodak" przez Wydział III Departamentu III MSW. Brak jest przez ten rok dokumentów poświadczających działania podejmowane przez Wydział V Departamentu II MSW wobec ŻIH. Z protokołu przekazania materiałów wynika, że były wśród nich:

I. 1 teczka planów operacyjnych przedsięwzięć w sprawie „Kodak"
II. 1 teczka streszczeń materiałów w sprawie „Kodak"
III. 2 teczki doniesień tw. dot[yczące] figuranta i kontaktów

[34] AIPN, 003172/31, t. 1, List do J. [*sic*!] Witaszewskiego, podp. A. Wysocki, al. Niepodległości 102, k. 125, 128–129, 137–139. List wpłynął do MSW 23 października 1963 r.

[35] *Ibidem*, k.139.

[36] AIPN, 003172/31, t. 1, Notatka w sprawie zaginięcia niektórych dokumentów z archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa, 14 I 1964 r., k. 184.

[37] *Ibidem*.

[38] *Ibidem*, k. 185.

IV. 5 teczek materiałów z PP i PT dot[yczących] figuranta „Kodak" i kontaktów
V. 3 teczki ustaleń kontaktów figuranta sprawy „Kodak"
VI. Podteczki na kontakty figuranta „Kodak" […][39]
VII. 6 teczek wykazu b[yłych] policjantów żydowskich i innych kolaborantów żydowskich oraz 2 skorowidze dot[yczące] tych teczek.
VIII. Podteczki na ustalonych b[yłych] policjantów żydowskich zam[ieszkałych] w kraju [i] za granicą […][40]
IX. Teczka personalna i robocza tw. „Józef" nr 1441
X. Teczka personalna i robocza tw. „Zofia" nr 1442
XI. Teczka obiektowa „Urania" dot[ycząca] b[yłych] pracowników gestapo, Sicherheizpolizei, SD, agenci gestapo i SD, policjanci oraz pracownicy administracji niemieckiej wraz z 4 segregatorami od strony 1 do 805. Do kartoteki skorowidz[41].

Z ramienia Wydziału III Departamentu III MSW sprawę prowadził początkowo starszy oficer operacyjny mjr Józef Caban.

Niestety materiały z pierwszego okresu rozpracowania ŻIH przez Departament III nie zachowały się w aktach sprawy, są tam jedynie informacje Departamentu I (wywiadu) MSW dotyczące spraw żydowskich. Pierwszym zachowanym dokumentem wytworzonym w Wydziale III Departamentu III MSW dotyczącym ŻIH jest notatka służbowa mjr. Cabana z 29 grudnia 1965 r. na temat reakcji Bernarda Marka i Władysława Żelazo[42] na artykuł Tadeusza Bednarczyka *Odpowiedzi nie było*, zamieszczony w tygodniku „Stolica" z 28 listopada 1965 r., zawierający oskarżenia wobec światowych organizacji żydowskich o milczenie w czasie wojny na temat Holocaustu[43].

Z notatki tej, a także innych dokumentów wynika wyraźnie, że nadal utrzymywany był podsłuch pokojowy w ŻIH[44]. Z dalszych materiałów wynika tak-

[39] Wymieniono 43 podteczki dotyczące zarówno pracowników ŻIH: Adama Rutkowskiego, Czesławy Piekarz, Borysa Szacmana, Adama Wejna, Rity Pups, Artura Eisenbacha, Danuty Dąbrowskiej, Tauby Berenstein, Janiny Szafran-Morgensztern, jak i osób spoza Instytutu: Władysława Bartoszewskiego, Szymona Datnera.

[40] Osiem teczek personalnych, jedna ogólna i jedna sprawa operacyjnego sprawdzenia „Porograf".

[41] AIPN, 003172/31, t. 1, Protokół zdawczo-odbiorczy sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Kodak", Warszawa, 30 III 1965 r., k. 187–189. Oprócz wymienionych w protokole Departament III przejął także sprawę krypt. „Leon", liczącą pięć teczek. Nie udało się ustalić, czego dotyczyła.

[42] Władysław Żelazo (1907–?), znajomy Bernarda Marka, wówczas pracownik spółdzielni inwalidzkiej.

[43] AIPN, 003172/31, t. 1, Notatka służbowa, Warszawa 29 XII 1965 r., k. 204–205.

[44] AIPN, 003172/31, t. 1, Streszczenie materiałów uzyskanych w 1965 r. ze źródła „Kodak" dot. dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego prof. Bernarda Marka, Warszawa, 12 I 1966 r., k. 215–220; AIPN, 003172/31, t. 1, Notatka z opracowania krypt. „Naukowiec", Warszawa, 23 V 1966 r., k. 250.

że regularne podsłuchiwanie w tym okresie rozmów telefonicznych Bernarda Marka, w tym także podsłuch jego telefonu prywatnego[45]. Prowadzono również perlustrację korespondencji Instytutu[46]. Wygląda zatem na to, że mjr Caban kontynuował cele postawione przez swojego poprzednika. Z biegiem czasu w sprawie pojawiły się nowe pseudonimy agentury, w obecnym stanie badań trudno jednak powiedzieć, w jakim stopniu były to świeże werbunki, a w jakim agentura prowadzona już wcześniej przez Departament II MSW, ukierunkowana na ŻIH. Jako najbardziej wartościowe źródło jawi się TW ps. „Stanisław", pracownik techniczny ŻIH, który oddał SB znaczne usługi. Jego pierwszy donos pochodzi z 17 stycznia 1966 r., ale „Stanisław" prawdopodobnie został zawerbowany wcześniej. Major Caban zawdzięczał mu informację o mikrofilmach dokumentów wysyłanych przez Bernarda Marka za granicę. Informacje te doprowadziły do zbadania przez SB treści tych dokumentów oraz do działań podjętych przez MSW w celu uniemożliwienia wysyłania kopii dokumentów, zawierających negatywne opinie o postawie Polaków wobec Żydów w czasie okupacji niemieckiej[47]. Zgodnie z danymi SB zakwestionowano wówczas dwie przesyłki mikrofilmów do Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie „ze względu na ich antypolską treść". Według SB wywołało to wzmożone starania historyków izraelskich o przyjazd do ŻIH w celu skorzystania z materiałów na miejscu[48]. Informacje SB wywołały interwencję władz PAN w tej sprawie w kierownictwie ŻIH. Według informacji SB, autorka odpowiedzi dla władz akademii Tatiana Borenstein na ich zapytanie miała wprowadzić je w błąd, co spowodowało, że kierownictwo Wydziału I PAN zażądało zwolnienia jej z pracy. Ponieważ do tego nie doszło, informacja SB mogła nie być ścisła[49].

Brakuje w materiałach rozpracowania dokumentów ilustrujących reakcję SB ma śmierć dyrektora ŻIH Bernarda Marka, co nastąpiło 4 lipca 1966 r., a także mianowanie jego następcy, którym został prof. Artur Eisenbach. Nie wydaje się, by śmierć Marka, uważanego przez SB za wroga Polski Ludowej i nacjonalistę żydowskiego, w sposób znaczący zmniejszyła jej zainteresowanie operacyjne działalnością Instytutu.

---

[45] AIPN, 003172/31, t. 1, Notatka dot. bardziej charakterystycznych kontaktów dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego prof. Bernarda Marka z miesiąca grudnia 1965 r. rozpoznanych ze źródła „Naukowiec", Warszawa, 3 I 1966 r., k. 208–209.

[46] AIPN, 003172/31, t. 1, Notatka z materiałów Biura „W" dot. Bernarda Marka, Warszawa, 14 I 1966 r., k. 225.

[47] AIPN, 003172/31, t. 1, Departament III MSW, Informacja nr 73 dot. przesyłanych za granicę mikrofilmów przez Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie, Warszawa, 27 IV 1966 r., k. 234–236; AIPN, 003172/31, t. 1, Doniesienie spisane ze słów tw. „Stanisław", Warszawa, 28 IV 1966 r., k. 237–240; AIPN, 003172/31, Pismo Urzędu Celnego Poczty w Warszawie do MSW, Warszawa, 4 V 1966 r., k. 242; AIPN, 003172/31, Departament III MSW, Informacja nr 82, Warszawa, 14 V 1966 r., k. 245.

[48] AIPN, 003172/31, t. 1, Notatka służbowa, Warszawa, 27 VIII 1966 r., k. 255–256.

[49] AIPN, 003172/31, t. 1, Notatka służbowa, Warszawa, 17 XI 1966 r., k. 290.

Nadal pilnie śledzono przekazywanie kopii materiałów ŻIH za granicę. Według ustaleń SB kierownictwo Instytutu, aby uniknąć kontroli wywożonych materiałów przez SB i prawdopodobnego wstrzymania ich wywozu, zaczęło wysyłać je za pośrednictwem Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i Zakładu Historii Partii przy KC PZPR[50]. W sierpniu 1967 r. mjr Caban sporządził notatkę podsumowującą wiedzę SB na temat przekazywania przez ŻIH kopii materiałów archiwalnych za granicę. Wnioskował w nim o „zażądanie od Żydowskiego Instytutu Historycznego szczegółowego wykazu przesłanych za granicę mikrofilmów (kiedy, komu, co) z określeniem ich treści"[51]. Dalej twierdził, że po śmierci dyrektora Marka jego żona Edwarda zabrała z Instytutu mikrofilmy dokumentów, wykonane przez Instytut, więc będące jego własnością. Informował o zaginięciu w Instytucie wspomnień M. Jęczmienia, przekazaniu przez Bernarda Marka ambasadzie izraelskiej dokumentów i materiałów dotyczących działających po wojnie organizacji żydowskich (Poalej Syjon i Ichud), co uważał za warte sprawdzenia: „czy dokumenty te objęte były inwentaryzacją i o ile tak, gdzie się obecnie znajdują"[52]. Informował też, że „według niesprawdzonych danych w 1947 i 1948 roku PCK przeprowadzał ekshumację zwłok zamordowanych Żydów w okresie okupacji. Znalezione cenne przedmioty przy ekshumacji […] PCK oddawał Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu. Przedmioty te miały w ŻIH zaginąć"[53]. Dalej oskarżał kierownika Działu Gospodarczego ŻIH o nadużycie, pisał także o niesprawdzaniu obecności w Instytucie pracowników naukowych, a także o potrzebie sprawdzenia, na co przeznaczane są dotacje otrzymywane przez ŻIH z Jointu[54]. Wszystkie te zarzuty wobec ŻIH robią wrażenie zmontowanego pośpiesznie na zapotrzebowanie politycznie zestawienia ustaleń wynikających z dotychczasowego rozpracowania ŻIH. Notatka ta powstała na początku sierpnia 1967 r., niemal dwa miesiące po wybuchu wojny sześciodniowej na Bliskim Wschodzie i błyskotliwego zwycięstwa Izraela nad popieranymi przez ZSRR państwami arabskimi, które doprowadziło m.in. do zerwania stosunków krajów bloku sowieckiego z Izraelem i zaostrzyło mocno sytuację międzynarodową, a w Polsce także wewnętrzną. Nie wdając się w analizę genezy nagonki antysemickiej w Polsce, zainicjowanej głośnym przemówieniem I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki 19 czerwca na Kongresie Związków Zawodowych, która ma już znaczną literaturę przedmiotu[55], chciałbym zauważyć, że początko-

[50] AIPN, 003172/31, t. 2, Notatka służbowa, Warszawa, 12 IV 1967 r., k. 16; AIPN, 003172/31, Pismo naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. J. Sosnowskiego do naczelnika Wydziału III Biura „W" MSW, Warszawa, 2 V 1967 r., k. 23.

[51] AIPN, 003172/31, t. 2, Notatka, Warszawa, 3 VIII 1967 r., k. 36–38.

[52] *Ibidem*, k. 37.

[53] *Ibidem*, k. 38.

[54] *Ibidem*.

[55] Por. Piotr Osęka, Marcin Zaremba, *Wojna po wojnie, czyli polskie reperkusje wojny sześciodniowej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały" 1999, t. 4; Piotr Osęka, *Marzec'68*, Kraków: Znak, Instytut Studiów Politycznych PAN, 2008; Dariusz Stola, *Kampania antysyjo-*

wo nie przełożyła się ona na intensyfikację działań wobec ŻIH. Co więcej, przywołana notatka mjr. Cabana powstała dopiero na początku sierpnia 1967 r., gdy działania SB wobec mniejszości żydowskiej w Polsce, nastawione głównie na diagnozowanie jej nastrojów i stosunku do Izraela oraz wojny sześciodniowej, były już mocno rozwinięte. Jednym z elementów nagonki antysemickiej była tzw. sprawa encyklopedystów – autorów haseł w *Wielkiej encyklopedii powszechnej PWN*. Ostra krytyka treści zamieszczonego w świeżo wydanym VIII tomie tej encyklopedii hasła dotyczącego hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Polsce zaczęła płynąć w czerwcu 1967 r. z kręgów Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Dopiero 19 lipca sprawę podjęło MSW, kierując do władz PZPR notatkę z analizą w sprawie „błędów" w haśle „Obozy koncentracyjne hitlerowskie"[56]. O ŻIH wspomniano w tej notatce tylko ogólnie, stwierdzając, że do 1965 r. badania zbrodni niemieckich w Polsce prowadzone przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (GKBZHwP), wspomagane przez prace Żydowskiego Instytutu Historycznego, opierały się na kryteriach, których stosowanie spowodowało brak należytego uwzględnienia w badaniach zbrodni na narodzie polskim, ponieważ przyjęto założenie badania tylko zbrodni masowych, co prowadziło do preferowania zbrodni dokonywanych na Żydach[57]. Widocznie na szczytach MSW nie posiadano bieżącej wiedzy na temat działalności naukowej ŻIH, pozwalającej na sformułowanie wobec niego poważniejszych zarzutów. Mechanizm szukania dowodów na antypolskie nastawienie osób narodowości żydowskiej w Polsce zaczął się dopiero rozkręcać.

Z notatki tej wynika bowiem dobitnie, że mimo zaangażowania wielu środków technicznych zawerbowania agentury i wieloletniego prowadzenia sprawy rozpracowania ŻIH nie wykonano wielu podstawowych czynności, nie udało się nawet wyjaśnić kwestii mogących w teorii skutkować działaniami prawnymi, jak sprawa rzekomego (czy faktycznego?) zaginięcia akt ŻIH.

Niemniej nagła zmiana klimatu powinna była wpłynąć na intensyfikację inwigilacji ŻIH. Brak zachowanych materiałów z jesieni 1967 r. nie pozwala jednak na weryfikację tej tezy. Co ciekawsze, niewiele jest również materiałów z pierwszej połowy 1968 r. Ponieważ wydaje się mało prawdopodobne, by zainteresowanie SB Żydowskim Instytutem Historycznym w tym okresie zmalało, wytłumaczeniem tej sytuacji może być albo zniszczenie dokumentów, albo – w natłoku zajęć – nietworzenie przez funkcjonariuszy SB materiałów zbiorczych z uzyskanych informacji. Najprawdopodobniej zresztą prawdziwe są oba powody.

---

nistyczna w Polsce 1967–1968, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, 2000; Jerzy Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa: IPN, 2006.

[56] Por. Piotr Skwieciński, *Encyklopedyści'68*, „Res Publica" 1990, nr 1, s. 75–84; Osęka, *Marzec'68…*, s. 129–137, 258–262; Tadeusz P. Rutkowski, *Adam Bromberg i „encyklopedyści". Kartka z dziejów inteligencji polskiej*, Warszawa: Wydawnictwa UW, 2010, s. 190–229.

[57] Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, 237/XVI–413, Informacja w sprawie błędów w *Wielkiej encyklopedii powszechnej* w haśle „Obozy koncentracyjne hitlerowskie", Warszawa, 17 VII 1967 r., k. 13.

Niewątpliwie posiadano jednak (głównie dzięki podsłuchom) wiedzę o nastrojach i poglądach pracowników, poddanych wówczas także silnej presji ze strony administracji państwowej PRL. Jak bowiem pisano w notatce z lipca 1969 r.: „Zespół pracowników ŻIH oraz członkowie stowarzyszenia składający się z osób narodowości żydowskiej zajął w czerwcu 1967 r. stanowisko proizraelskie. Atakowano w tym czasie i późniejszym politykę partii i rządu PRL w sprawie agresji izraelskiej na państwa arabskie. W ŻIH panowała zawsze atmosfera solidaryzowania się z syjonizmem, negacji polityki partii i rządu polskiego, podkreślania istnienia antysemityzmu w Polsce. Szczególnie nacjonalistyczną postawę zajmowali członkowie zarządu ŻIH, podkreślając to bardzo ostrymi, demagogicznymi często wulgarnymi słowami i wypowiedziami, wywierając tym wpływ na pracowników ŻIH.

Na posiedzeniach Zarządu często dyskutowano na temat postawy narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej oraz wystąpień przywódców naszej partii. Podawano w wątpliwość szczerość manifestacji polskiej klasy robotniczej, a walkę z syjonizmem określano jako wyraz chęci rugowania wszystkich Żydów w Polsce”[58]. Stwierdzenia te świadczą dobitnie o stałym monitorowaniu przez SB sytuacji w ŻIH i jej dobrej orientacji w nastrojach i postawach pracowników Instytutu.

Pierwszym zachowanym w aktach rozpracowania Instytutu dokumentem dotyczącym go, powstałym w 1968 r. jest notatka podpisana przez dyrektora Departamentu III MMSW płk. Henryka Piętka z marca tego roku, w której dokonał on charakterystyki Instytutu, przeprowadzając zarazem gruntowną krytykę działalności ŻIH, świadczącą wymownie o tym, że począwszy od lata 1967 r. pracownicy podległego Piętkowi Wydziału III dokonali znacznego postępu w analizie działalności ŻIH, korzystając przy tym obficie z wyników kontroli NIK[59]. Piętek pisał:

> W pracy Instytutu występują niewłaściwości, niedomagania i braki w zakresie realizacji jego podstawowych zadań statutowych oraz w sprawach organizacyjno-administracyjnych i kadrowych. Kierownictwo ŻIH dopuściło do zasadniczych zaniedbań i nie wypełnia szeregu podstawowych obowiązków.
>
> ŻIH nie opracowuje żadnych planów dot[yczących] zamierzeń naukowo-badawczych. Nie powołał do życia przewidzianej statutem Rady Naukowej jako organu doradczego w sprawach naukowo-badawczych […]. Z drugiej strony w praktycznej działalności ŻIH poszerzył samowolnie zakres swoich zainteresowań statutowych, podejmując pracę informacyjno-usługową na rzecz osób prywatnych oraz różnych instytucji, a w szcze-

[58] AIPN, 003172/31, t. 2, Notatka w sprawie działalności Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, Warszawa, 14 VII 1969 r., k. 156–157.

[59] AIPN, 003172/31, t. 2, Notatka dotycząca Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa, marzec 1968, k. 132–136.

> gólności stał się centralą informacyjną dot[yczącą] ludności żydowskiej. […] Instytut nie spełnia warunków umożliwiających wykonywanie zadań statutowych w postaci badań historycznych. Spośród 20 pracowników (w tym 10 określonych przez kierownictwo ŻIH jako naukowych) Polska Akademia Nauk zakwalifikowała do pracowników nauki jedynie dyrektora Instytutu prof. nadzw[yczajnego] A[rtura] Eisenbacha. Żaden z pozostałych pracowników, pomimo długiego stażu pracy w Instytucie i uprzywilejowanych ułatwień, nie otworzył dotychczas przewodu doktorskiego. Przyczyną niedomagań i braków w Instytucie jest m.in. niedowład organizacyjny połączony z całkowitym rozluźnieniem dyscypliny[60].

Dalej stwierdził, że pracowników naukowych Instytutu interesuje głównie przygotowanie publikacji do periodyków wydawanych przez ŻIH, za które są odrębnie wynagradzani, a pisma te nie były dotąd poddane ocenie naukowej. Podkreślił brak inwentaryzacji materiałów ŻIH i niewielki zakres ich udostępniania w kraju, a także wysyłanie kopii dokumentów za granicę, bez ewidencji. Jak stwierdzono dalej: „Samowolne, niezgodne z obowiązującymi przepisami wywożenie lub przesyłanie tego rodzaju materiałów za granicę bez żadnej kontroli budzi poważne obawy, że wśród nich mogą znajdować się dokumenty stanowiące tajemnicę państwową bądź materiały, które mogą służyć do celów sprzecznych z interesami PRL”[61]. W związku z tym uznano za budzące poważne zastrzeżenia plany przeprowadzenia przez ŻIH w następnych latach kwerendy w archiwach Wojskowej Akademii Politycznej[62] i Wojskowego Instytutu Historycznego. Notatka nie zawierała własnych wniosków odnośnie do ŻIH, zasłonięto się ustaleniami NIK, która stwierdziła konieczność:

> – podjęcia przez Urząd Spraw Wewnętrznych [Stołecznej Rady Narodowej] i Polską Akademię Nauk decyzji co do celowości dalszego dotowania tej placówki poprzez PAN […].
> – dokonania naukowej i politycznej oceny dotychczasowej działalności oraz jego zamierzeń z jednoczesnym rozważeniem możliwości przejęcia problematyki naukowo-badawczej w zakresie uznanym za zbieżny z zainteresowaniem naszego państwa przez Instytut Historii PAN[63].

Wkrótce po napisaniu tej notatki, do której niestety nie mamy rozdzielnika, w „Żołnierzu Wolności” organie Głównego Zarządu Politycznego WP, ukazał się artykuł zawierający oskarżenia wobec pracowników ŻIH Tatiany Berenstein i Adama Rutkowskiego o nieprawdziwe i szkodliwe z polskiego punktu widzenia stwierdzenia zawarte w ich książce *Pomoc Żydom Polsce 1939–1945*[64]*.* Co prawda nie ma w nim odniesienia do treści notatki Henryka Piętka, ale zbież-

[60] *Ibidem*, k. 133–134.
[61] *Ibidem*, k. 135.
[62] Chodziło tu raczej o Centralne Archiwum Wojskowe.
[63] *Ibidem*, k. 136.
[64] B.C., *Fałsz i oszczerstwo*, „Żołnierz Wolności”, 4 IV 1968, s. 4.

ność ukazania się tego tekstu z interwencją SB w sprawie ŻIH trudno uznać za przypadkową.

Miesiąc później inspektor Wydziału III Departamentu III MSW mjr Czesław Grobecki, który przejął sprawę „Kodak" z rąk mjr. Cabana, sporządził kolejną notatkę dotyczącą ŻIH, w której oprócz przywołania już wcześniej podnoszonych zarzutów wobec Instytutu zawarł stwierdzenia nowe, wynikające prawdopodobnie z kontaktu funkcjonariuszy SB z mocno zaangażowanymi w nagonkę na ŻIH dyrektorem GKBZHwP dr. Czesławem Pilichowskim i p.o. sekretarza Wydziału I PAN prof. Tadeuszem Cieślakiem (bądź jednym z nich). Grobecki wnioskował m.in.: „W tej sytuacji ŻIH jako placówka naukowa podporządkowana PAN nie realizuje zadań, dla których została powołana. Zadania naukowe tej placówki mogą być z powodzeniem realizowane przez Instytut Historyczny [*sic*!] PAN. Istnieje obecnie obawa, że pracownicy ŻIH znani ze swych syjonistycznych poglądów mogą część materiałów archiwalnych, a w szczególności dowodowych dot[yczących] współpracy osób narodowości żydowskiej z Niemcami zniszczyć lub przekazać ośrodkom zagranicznym. Zachodziłaby za tym konieczność część materiałów ŻIH dot[yczących] okresu okupacji hitlerowskiej, a w szczególności stanowiących materiał dowodowy, przekazać do wykorzystania przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich. Materiały o znaczeniu historycznym przekazać do Instytutu Historycznego PAN, natomiast dzieła o charakterze kulturalnym i muzealnym właściwym muzeom"[65]. Realizacja tych propozycji musiała oznaczać likwidację ŻIH, nie wyszły one jednak prawdopodobnie – przynajmniej formalnie – poza mury gmachu MSW przy ul. Rakowieckiej.

Kolejnym dokumentem z tego okresu jest notatka mjr. Józefa Cabana z 1 czerwca, dotycząca archiwum Emanuela Ringelbluma. Oprócz skrótowej historii samego archiwum zawiera ona również znacznie pogłębione i bardziej szczegółowe informacje dotyczące publikacji zagranicznych opartych na dokumentach z tego archiwum, jak i kwestii wywozu materiałów ŻIH. Ponieważ notatka ta zbiegła się z artykułem na ten temat dyrektora GKBZHwP Czesława Pilichowskiego pt. *Dokumenty i fałszerstwa*, jaki ukazał się w „Trybunie Ludu" 26 maja 1968 r.[66], można sądzić, że informacje zawarte w tej notatce częściowo były na nim oparte. Co ciekawe, w aktach sprawy „Kodak" znajduje się kopia obszernego życiorysu i kwestionariusza personalnego Pilichowskiego (oba z 7 października 1962 r.), co może świadczyć o ówczesnych kontaktach funkcjonariuszy Wydziału III Departamentu III MSW z Pilichowskim, który miał za

[65] AIPN, 003172/31, t. 2, Notatka dot. Żydowskiego Instytutu Historycznego, 25 IV 1968 r., k. 137–139. Notatka ta powstała trzy dni po wystąpieniu przez prof. Cieślaka z opiniami podobnymi do wyrażonych w niej, które zawarł w piśmie do NIK z 22 IV 1968 r.; AAN, 237/XVI-619, Pismo sekretarza Wydziału I PAN do Najwyższej Izby Kontroli z 22 IV 1968 r., k. 87; AAN, NIK, 42/101, k. 145–146. Tego samego dnia uchwałę w sprawie przekazania archiwów ŻIH GKBZHwP podjęło plenum tej komisji. Ta zbieżność wydaje się nieprzypadkowa (Rutkowski, *Żydowski Instytut Historyczny*…, s. 38–40).

[66] Por. *ibidem*, s. 37.

sobą długi okres współpracy z aparatem bezpieczeństwa, a kontakty z SB utrzymywał prawdopodobnie także w tym okresie, choć ze względu na sprawowaną funkcję zapewne były one zapewne na wyższym szczeblu[67].

Materiały sprawy „Kodak" nie dają wiedzy o roli SB w czasie niezwykle dla ŻIH dramatycznych miesięcy 1968 r., kiedy to władze PZPR wywierały silną presję na Instytut, doszło do częściowego rozparcelowania jego zbiorów, emigracji większości pracowników oraz związanego z tym ustąpienia dyrektora Artura Eisenbacha, który zrezygnował ze stanowiska w proteście przeciw działaniom władz PAN. Zastąpił go doc. Szymon Datner, który przeszedł do ŻIH z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce[68]. Nie wiemy zatem, jaka była rola SB w działaniach podejmowanych wobec Instytutu przez Polską Akademię Nauk, Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i Urząd Spraw Wewnętrznych Stołecznej Rady Narodowej. W każdym razie, mimo wyraźnej presji sympatyzujących z frakcją partyzancką w PZPR, Czesława Pilichowskiego i Tadeusza Cieślaka, nie doszło do faktycznej likwidacji ŻIH. Do archiwów państwowych (w Lublinie, Łodzi, Krakowie i Warszawie) przekazano jedynie dokumenty będące w depozycie Instytutu, dotyczące głównie drugiej wojny światowej.

Swoiste podsumowanie działań SB wobec ŻIH w latach sześćdziesiątych stanowi cytowana już notatka ppłk. Grobeckiego z 14 lipca 1969 r. Jej autor obszernie streścił ustalenia SB z całego okresu prowadzenia sprawy „Kodak", nie poddając ich rzecz jasna żadnej krytyce. Oceniając bieżącą sytuację w ŻIH, Grobecki pisał: „Atmosfera pracy w ŻIH pozostawia nadal wiele do życzenia, istnieją obecnie nieporozumienia pomiędzy członkami zarządu, w którym powstały dwa obozy, jeden reprezentowany przez [Józefa] Barskiego, a drugi przez dyrektora Datnera. Aktywność członków zarządu stowarzyszenia i dyrekcji Instytutu ograniczała się ostatnio do wzajemnych osobistych nieporozumień, a w szczególności przy wyborze kandydata na stanowisko przewodniczącego stowarzyszenia. Wybrany w dniu 7 VI 1969 r. zarząd jest już skłócony […]. Wybór Datnera na stanowisko przewodniczącego stowarzyszenia spowodował, że Barski odmówił przyjęcia jakiejkolwiek funkcji w zarządzie"[69].

Pozytywnie oceniono działania podejmowano przez dyrektora Datnera, podkreślając że jest on „głównym inicjatorem rozwinięcia działalności" Instytutu i podejmuje starania o zatrudnienie nowej kadry naukowej, także spośród osób narodowości polskiej[70].

Za główne zadania SB wobec ŻIH Grobecki uznał:

---

[67] AIPN, 003172/31, t. 2, Życiorys Czesława Pilichowskiego z dn. 7 października 1962 r., k. 53–58, kwestionariusz osobowy Czesława Pilichowskiego z dn. 7 X 1962 r., k. 59–60. Współpraca Czesława Pilichowskiego z UB została podjęta na początku lat pięćdziesiątych. Zachowane akta współpracy nie zawierają teczki personalnej i urywają się na 1960 r.

[68] Szerzej o tych wydarzeniach por. Rutkowski, *Żydowski Instytut Historyczny*…, s. 36–43.

[69] AIPN, 003172/31, t. 2, Notatka w sprawie działalności Żydowskiego Instytutu Historycznego, Warszawa, 14 VII 1969 r., k. 157.

[70] *Ibidem*, k. 157–158.

– Ustalenie oraz operacyjne sprawdzenie nowo przyjmowanych pracowników Instytutu oraz członków stowarzyszenia,
– Systematyczne śledzenie wydawnictw ŻIH oraz publikowanych prac naukowych,
– Zapoznanie się z treścią materiałów znajdujących się jeszcze w archiwum ŻIH, w związku z tym wspólnie z Dep[artamentem] Społeczno-Administracyjnym zainicjować przeprowadzenie kontroli tych materiałów przez PAN,
– Ustalanie kontaktów pracowników ŻIH i członków stowarzyszenia z instytucjami zagranicznymi, a przede wszystkim organizacjami o charakterze syjonistycznym,
– Sprawdzanie materiałów wysyłanych przez ŻIH za granicę oraz przysyłanych do instytutu z zagranicy w celu uniemożliwienia wysyłania i przesyłania wrogich – niewskazanych materiałów oraz ograniczenia wpływu organizacji syjonistycznych na pracowników ŻIH,
– Zapewnienie dopływu informacji o cudzoziemcach przyjeżdżających do ŻIH oraz ich działalności na terenie Polski,
– Systematyczne kontrolowanie kontaktów byłych pracowników ŻIH oraz członków stowarzyszenia przebywających obecnie za granicą z aktualnymi pracownikami ŻIH i członkami stowarzyszenia.
– Wykorzystywanie wyjazdów zagranicznych pracowników ŻIH oraz członków stowarzyszenia do przeprowadzania z nimi rozmów ostrzegawczych, mając równocześnie na uwadze dokonanie werbunków TW,
– Wytypowanie spośród pracowników ŻIH oraz członków stowarzyszenia kandydatów do werbunku[71].

Cele te stanowiły w znacznej mierze kontynuację działań podejmowanych do tej pory przez SB wobec ŻIH. Rozszerzone zostały one jedynie o kontrolę operacyjną osób nowo zatrudnionych, co wiązało się z emigracją większości dotychczasowych pracowników i wynikającym z tego ruchem kadrowym w ŻIH, a także o kontrolę kontaktów pracowników Instytutu z emigracją „marcową". Zaostrzono też, jak można sądzić, środki zapobiegawcze.

Jesienią 1969 r. ppłk Grobecki w uzupełnieniu do notatki z lipca informował przełożonych: „sytuacja w Żydowskim Instytucie Historycznym do pewnego stopnia ustabilizowała się"[72]. Podstawę do takiej opinii dała, zdaniem funkcjonariusza SB, pewna stabilizacja kadrowa Instytutu (którego stan liczbowy wzrósł z 6 do 20 pracowników), powołanie Rady Naukowej pod przewodnictwem prof. Stanisława Herbsta, utworzenie nowej POP PZPR (sekretarz Marian Fuks), a także działania nowego dyrektora Szymona Datnera, który poczynił gesty w kierunku zjednania sobie przychylności władz państwowych, a także sformułował program działania Instytutu uwzględniający ich oczekiwania[73].

[71] *Ibidem*, k. 158–159.
[72] AIPN, 003172/31, t. 2, Uzupełnienie notatki z 20 VII 1969 r. dot. ŻIH, Warszawa, 13 XI 1969 r., k. 160–163.
[73] *Ibidem*.

Nadzieje władz PRL, wyrażone także w notatce funkcjonariusza SB, na stabilizację sytuacji w ŻIH wraz z objęciem funkcji dyrektora przez Datnera się nie spełniły. W rezultacie konfliktu z Józefem Barskim i Marianem Fuksem dyrektor ŻIH zrezygnował ze stanowiska w lipcu 1970 r. Jego następcą został Marian Fuks, który pełnił tę funkcję do 1973 r.

Podsumowując działania SB wobec ŻIH, należy zwrócić uwagę, że mimo zaangażowania znacznych środków operacyjnych w postaci stałego stosowania podsłuchu pokojowego, telefonicznego, kontroli korespondencji, czasowej obserwacji pracowników ŻIH, a także regularnych w pierwszych latach inwigilacji tajnych wejść do Instytutu, funkcjonariuszom SB nie udało się zgromadzić materiału pozwalającego na udowodnienie łamania prawa przez pracowników ŻIH, a także zwerbować agentury pozwalającej nie tylko na kontrolę Instytutu, lecz także wpływanie na jego działalność. Wiązało się to prawdopodobnie ze znaczną hermetycznością środowiska pracowników ŻIH, oparciem posiadanym przynajmniej początkowo w aparacie władzy, a także słabymi kwalifikacjami oficerów prowadzących sprawę. Z tym też należy wiązać werbunki agentury w omawianym okresie jedynie wśród pracowników technicznych Instytutu oraz wyraźne problemy funkcjonariuszy SB ze znajomością dziejów Żydów i Holocaustu i związaną z tym interpretacją uzyskanych informacji. Sytuacja ta zmieniła się stopniowo po przejęciu rozpracowania przez Wydział III Departamentu III MSW. Paradoksem jest, że szerszą wiedzę i wpływ na działalność ŻIH Służba Bezpieczeństwa uzyskała po zainteresowaniu się działalności Instytutu przez instytucje państwowe – Najwyższą Izbę Kontroli i Wydział I PAN, co nastąpiło od jesieni 1967 r. W obecnym stanie badań wpływ SB na działania tych instytucji oraz politykę władz PRL wobec ŻIH jest trudny do ustalenia, ale inspiracja przez SB działań mających na celu likwidację ŻIH, a następnie odebranie Instytutowi większość zbiorów archiwalnych i muzealnych, do jakich doszło w 1968 r., wydaje się bardzo prawdopodobna. Jednak decyzje w sprawie ŻIH zapadły ostatecznie w łonie KC PZPR i – jak można sądzić – nie były zgodne z intencjami funkcjonariuszy SB, zmierzały bowiem do ustabilizowania sytuacji w Instytucie i utrzymania jego charakteru instytucji żydowskiej. Przeważył tu niewątpliwie wzgląd na opinię zagranicy. Inwigilacja ŻIH prowadzona była jednak do końca PRL.

Słowa kluczowe
Żydowski Instytut Historyczny, Bernard Mark, marzec 1968 r., Służba Bezpieczeństwa PRL

Abstract
An institution maintaining contacts with foreign scholars and the Jewish Diaspora around the world, the Jewish Historical Institute (Żydowski *Instytut Historyczny*, ŻIH) became an object of interest of the Security Service (*Służba Bezpieczeństwa*,

SB) in the early 1960s. The initial objects of surveillance were the ŻIH Director, Professor Bernard Mark, and his Deputy, Adam Rutkowski, for it was established that they maintained contacts with a number of foreigners and transferred information detrimental to People's Poland. 13 October 1952 marked the registration of investigation codename 'Kodak', within the framework of which the SB counterintelligence (MSW Department II Section V) carried out surveillance of the ŻIH. Aside recruiting agents, mostly among the technical employees of the ŻIH, the SB used technical methods of surveillance (telephone and room tapping, correspondence control) towards the Institute and its employees. There were also several instances of secret entering the Institute to photograph documents. In 1965 all those actions led to a proposition formulated by the SB officer who was in charge of the investigation to accuse the Institute's management of irregularities in employee remuneration so as to tarnish its reputation and exchange the ŻIH scholarly team for individuals of Jewish nationality loyal to the authorities. Those plans were not realized though, with the MSW Department III Section III, which carried out anti-opposition activity, taking over the surveillance of the ŻIH in 1965. The condition of the surviving operational materials does not facilitate a detailed analysis of the 1967–1968 surveillance of the ŻIH, but it was largely unsuccessful. Paradoxically, the SB learned more about the ŻIH's situation after state institutions took interest in the Institute's activity (particularly the Supreme Audit Office [*Najwyższa Izba Kontroli*, NIK]), beginning with the autumn of 1967. Similarly, research conducted so far does not make it possible to determine the SB's influence on the activity of those institutions and communist Poland's policy regarding the ŻIH, but it seems highly probable that the actions aiming at liquidation of the ŻIH undertaken in 1968 were inspired by the SB. However, the final decisions regarding the ŻIH made by the Central Committee of the Polish United Workers' Party (*Polska Zjednoczona Partia Robotnicza*, PZPR) were not in line with the SB functionaries' intentions for their objective was to stabilize the situation in the Institute to appease the public opinion in the West.

Key words
Jewish Historical Institute, Bernard Mark, March 1968, communist Poland's Security Service